

Sygn. akt II Ka 30/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Zbigniew Sadowski

Sędziowie: SO Jacek Klęk

SR del. Marcin Stokowski (spraw.)

Protokolant : sekr. sąd. Monika Wlazła

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Balbiny Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2014 r.

sprawy P. G. oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego

i Prokuratora Rejonowego w Sieradzu

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 26 listopada 2013 r.

w sprawie o sygn. akt II K 770/13

na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 4 kpk oraz art. 455 kpk

i art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że poprawia błędną kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu przyjmując, iż czyn wypełnia dyspozycję art. 178a § 4 kk, a ponadto podwyższa wymiar środka karnego orzeczonego w punkcie 2) podpunkt B) zaskarżonego wyroku do 4 (czterech) lat, orzekając wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków

Sygn. akt II Ka 30/14

UZASADNIENIE

W akcie oskarżenia wniesionym do Sądu Rejonowego Sieradzu P. G. został oskarżony o to, że w dniu 07 marca 2013 roku w miejscowości W. gmina B. powiat S. prowadził motocykl marki A. o numerach rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości 1,20 mg/dm alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym czynu powyższego dopuścił się będąc wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu sygn. akt nr II K 108/11 z dnia 08 kwietnia 2011 roku za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tj. o czyn z art. 178 § 1 i 4 kk.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 770/13 Sąd Rejonowy w Sieradzu uznał oskarżonego P. G. za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3 (trzech) lat oraz karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych. Ponadto Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia w strefie ruchu lądowego wszelkich pojazdów mechanicznych z wyłączeniem tych, do prowadzenia których wymagane jest prawo jazdy kategorii "T" na okres 2 (dwóch) lat i zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów. Sąd orzekł również wobec oskarżonego podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie treści orzeczenia przez okres 7 (siedmiu) dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta B. i obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Apelacje od opisanego powyżej wyroku wnieśli obrońca oskarżonego i Prokurator Rejonowy w Sieradzu.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. art. 424 kpk, polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, w tym w szczególności poprzez niesłuszną odmowę nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego P. G. oraz zeznaniom świadków B. K. (1), M. P., T. C., M. G. i A. W., pomimo, że miały charakter logiczny i spójny, w szczególności co do wprowadzania do remizy, a nie kierowania motorem przez oskarżonego przy włączonym silniku, oraz co do miejsca znajdowania się kluczyków w czasie całego zdarzenia, a zamiast tego bezzasadne danie wiary zeznaniom świadków B. J. (1) i G. H. (1), mimo, że zawierały one nie dające się pogodzić rozbieżności, sprzeczności z zasadami praw fizyki i logiki, co doprowadziło do niesłusznego ustalenia, że oskarżony P. G., będąc w stanie nietrzeźwości poruszał się w dniu 7 marca 2013 r. motocyklem o włączonym silniku, wjeżdżając do budynku remizy strażackiej;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. art. 424 kpk, polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez dowolne uznanie, że świadkowie B. K. (1), T. C. i M. P. nie byli świadkami wprowadzania motoru przez oskarżonego do budynku remizy strażackiej, podczas gdy wymienieni zgodnie, spójnie i konsekwentnie zeznali w przedmiocie powyższego faktu, jak również co do przyjazdu patrolu policji i miejsca zaparkowania radiowozu nieoznakowanego;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. art. 424 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk, poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego będącego podstawą rozstrzygnięcia oraz brak wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości okoliczności, w tym dotyczących możliwości posiadania przez oskarżonego kluczyków do motoru, na niekorzyść oskarżonego, zamiast na jego korzyść.

Powołując się na opisane wyżej zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w Sieradzu zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o środku karnym na niekorzyść oskarżonego. Powołując się na art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 4 kpk wyrokowi temu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres dwóch (2) lat, z wyłączeniem pojazdów do prowadzenia których wymagane jest prawo jazdy kategorii „T”, gdy tymczasem zebrany materiał dowodowy, a w szczególności wysoki stopień stężenia alkoholu u oskarżonego w trakcie popełnienia czynu, tj. wynik badania 1,2 mg/dm³ zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, wysoka społeczna szkodliwość czynu oraz stopień winy sprawcy, uzasadniają konieczność wymierzenia dłuższego zakazu przedmiotowego środka karnego. Podnosząc wskazane wyżej zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez orzeczenie środka karnego postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów w strefie ruchu lądowego na okres 6 (sześciu) lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Z obu apelacji częściowo uzasadniona okazała się apelacja Prokuratora Rejonowego w Sieradzu. Apelacja obrońcy oskarżonego jest natomiast bezzasadna w stopniu oczywistym.

I. Co do apelacji obrońcy oskarżonego P. G..

W pierwszej kolejności należy omówić środek odwoławczy wniesiony przez obrońcę oskarżonego, gdyż jest zwrócony przeciwko winie, a więc przeciwko całości wyroku. Odnosząc się do tej apelacji należy stwierdzić, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, a podniesione w niej zarzuty nie mogły stanowić podstawy wzruszenia zaskarżonego wyroku. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd meriti procedując w niniejszej sprawie nie naruszył dyspozycji art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 424 kpk.

Tytułem wstępu trzeba zauważyć, że nie można skutecznie zarzucać obrazy art. 4 kpk, ponieważ jest to norma o charakterze ogólnym. Przedmiotem uchybień zarzuconych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej.

Po drugie, autor apelacji w sporządzonym przez siebie środku odwoławczym dokonał własnej oceny materiału dowodowego. Skarżący ma oczywiście prawo do dokonania takiej oceny, jednakże nie zmienia to faktu, że wydany przez Sąd Rejonowy wyrok w pełni korzysta z ochrony, jaką daje rozstrzygnięciu art. 7 kpk, a przeprowadzona przez Sąd meriti ocena dowodów nie ma charakteru dowolnej. Podkreślić należy (na co wskazuje od wielu lat orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych), że zarzut naruszenia art. 7 kpk poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej oceny dowodów wymaga wykazania przez skarżącego, w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że: rzeczywiście sąd pominął dowody istotne (czyli nie jakiegokolwiek, ale istotne) dla rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, włączył do podstawy ustaleń dowody nie ujawnione, uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, bądź też uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia. Tego rodzaju uchybień autor apelacji nie wykazał, co powoduje, iż jak już wspomniano apelacja winna być więc potraktowana w kategoriach polemiki.

Przepis art. 7 kpk formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Przyjęta w Kodeksie postępowania karnego zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności tej oceny. Jest to ocena, która uwzględniać musi kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 kpk), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk);
- b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk);
- c) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (art. 424 kpk) (por. w omówionym wyżej zakresie wyrok SN z 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 41).

Sąd pierwszej instancji wydając wyrok w niniejszej sprawie dopełnił wskazanych wyżej wymogów i nie przekroczył granic zasady swobodnej oceny dowodów, a sporządzone z dużą starannością uzasadnienie wyroku odpowiada w pełni dyspozycji art. 424 kpk.

Z szeroko omówionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku materiału dowodowego, który Sąd meriti zasadnie uznał za wiarygodny, wynika w sposób niewątpliwy, że zaistniały podstawy do przypisania oskarżonemu P. G. zarzucanego mu czynu. Sąd Rejonowy przedstawił bardzo szczegółową i precyzyjną argumentację w tym zakresie, opartą o zebrany prawidłowo materiał dowodowy, oceniony w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dodać przy tym trzeba, że Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe przeprowadził drobiazgowo,

z poszanowaniem dyspozycji art. 2 § 2 kpk. Sąd w uzasadnieniu wyroku trafnie wskazał jakie dowody świadczą o przypisaniu oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu. Argumentacja Sądu pierwszej instancji odnosząca się do omawianej kwestii została przedstawiona w pisemnych motywach wyroku i Sąd Okręgowy w pełni ją podziela.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów, a opisanych bliżej w uzasadnieniu środka odwoławczego, trzeba w pierwszej kolejności zauważyć, że nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego ocena wyjaśnień oskarżonego P. G. oraz zeznań świadków: G. H. (2), B. J. (2), B. K. (1), T. C., M. P., M. G. i A. W. dokonana przez Sąd meriti. Sąd pierwszej instancji przeprowadził szczegółową i logiczną analizę tych wyjaśnień i zeznań, przy czym ocenił je w powiązaniu z innymi dowodami oraz w sposób przekonujący odwołał się do zasad logiki i doświadczenia życiowego. W szczególności Sąd zasadnie dał wiarę zeznaniom G. H. (2) i B. J. (2) odnośnie do przebiegu zdarzenia.

Twierdzenia skarżącego, że Sąd wadliwie interpretuje, że oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia, dodając w nich informacje o użyciu przemocy i wulgarności policjanta H. są nieuzasadnione. obrońca oskarżonego przedstawia w uzasadnieniu apelacji (str.3-5) jakie jego zdaniem argumenty przemawiają za błędnym uznaniem przez Sąd wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne. Z argumentacją autora apelacji zgodzić się nie można. Słusznie Sąd meriti zauważył, że P. G. na etapie postępowania sądowego w wyjaśnieniach swych przywoływał coraz to nowe okoliczności, dotyczące rzekomego zachowania się wobec niego funkcjonariuszy policji, a które to twierdzenia miały zdyskredytować przede wszystkim zeznania G. H. (2). Trafnie wskazał Sąd Rejonowy, że oskarżony w swych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie próbował przedstawić się jako ofiarę policji, a która to ofiara nie złożyła żadnej skargi na policjantów, ani zawiadomienia o przestępstwie. Taki sposób składania wyjaśnień i bierność oskarżonego wobec rzekomych zachowań policjantów, bezspornie ma wpływ na ocenę wiarygodności jego wyjaśnień, podważając ich wiarygodność w całości.

Za nielogiczne i nieprzekonujące należy uznać twierdzenia obrońcy (str.3-4 apelacji), że skoro w czasie pierwszego przesłuchania oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym przesłuchującym był policjant M. (a więc ten, który według oskarżonego miał go uderzać po zatrzymaniu), a sprawa miała dotyczyć wyłącznie występku z art. 178a § 1 kk, to podejrzany uznał, że kwestii przemocy nie będzie poruszał, wiedząc że jego sytuacja dowodowo nie jest najlepsza (jeden na troje policjantów, jak stwierdził obrońca). Sąd Okręgowy musi tu zauważyć, że przecież na przesłuchaniu tym oskarżony nie był sam, ale właśnie z obrońcą, który mógł przede wszystkim zasugerować oskarżonemu, żeby odmówił wyjaśnień, skoro miał je złożyć przed rzekomym sprawcą naruszenia jego nietykalności cielesnej. Mało tego, wszak obrońca jako profesjonalista miał możliwość złożenia wniosku o wyłączenie tego przesłuchującego od udziału w czynności (por. art. 47 § 1 kpk). Takich działań ze strony oskarżonego i jego obrońcy nie było, co deprecjonuje późniejsze wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazuje na rzekome nieprawidłowości w działaniach policjantów, a co ujemnie rzutuje na wiarygodność jego wyjaśnień. Twierdzenia obrońcy, że oskarżony na rozprawie szczerze i spontanicznie ujawnił fakt użycia wobec niego przemocy przez policjanta są więc całkowicie nieprzekonujące.

Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że ewolucja wyjaśnień oskarżonego poprzez dodawanie w postępowaniu jurysdykcyjnym kolejnych istotnych okoliczności, stanowi manipulowanie dowodami w celu uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Zasadnie zauważa Sąd meriti, iż rzekome przypomnianie sobie przez oskarżonego kolejnych okoliczności po takim czasie od zdarzenia w sposób oczywisty podlega ocenie Sądu. Sąd Okręgowy zauważa w tym miejscu, iż jest rzeczą oczywistą, że im dalej od zdarzenia, tym zdolność odtwarzania postrzeżeń maleje. Dodać przy tym trzeba, że owa zmienność wyjaśnień oskarżonego nie była jedyną przyczyną uznania ich za niewiarygodne, bo przecież wyjaśnienia oskarżonego zostały ocenione w powiązaniu z innymi dowodami.

Twierdzenia obrońcy oskarżonego, że wyjaśnienia oskarżonego co do samego przebiegu zarzucanego mu czynu są spójne, logiczne i nie ulegały zmianie w toku postępowania, a nadto znajdują one potwierdzenie w zeznaniach licznych świadków (str. 4 apelacji), a jako takie winny być uznane za wiarygodne, są bezzasadne. Sąd Rejonowy dokonał bowiem krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków obrony, wskazując w sposób precyzyjny dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom tych świadków, co do okoliczności zarzucanego oskarżonemu czynu. Sąd pierwszej instancji na stronach 7 do 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedstawia szczegółową argumentację w tym przedmiocie, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Przechodząc do kolejnej kwestii należy stwierdzić, że budzi zdumienie twierdzenie obrońcy oskarżonego, że uzasadnienie wyroku zawiera ewidentną sprzeczność z jego sentencją. Sprzeczność ta ma według skarżącego polegać na tym, że Sąd z jednej strony uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, a z drugiej stwierdza, że „wiarygodne w wyjaśnieniach P. G. jest jedynie to, że był w dniu 7.03.2013 r. nietrzeźwy i **wprowadzał** motocykl do remizy siedząc na nim.” Dalej obrońca stwierdza, że skoro Sąd uznaje, że „oskarżony wprowadzał motor do remizy, zamiast do niej wjeżdżać przy włączonym silniku, trudno znaleźć zrozumienie, dlaczego uznał winę i sprawstwo oskarżonego”. Taki zarzut pod adresem zaskarżonego wyroku należy uznać za kuriozalny. Przecież twierdzenia Sądu Rejonowego, że oskarżony „**wprowadzał** motocykl do remizy siedząc na nim” (str. 5 uzasadnienia wyroku) nie można w kontekście całości treści uzasadnienia wyroku rozumieć inaczej niż w ten sposób, że oskarżony wprowadzał motocykl wjeżdżając na nim do remizy. W powszechnym rozumieniu określenie „wprowadzić” np. motocykl czy samochód do garażu, bądź innego pomieszczenia, nie oznacza nic innego jak „wjechać” pojazdem, a słowo „wprowadzić” odnosi się do prowadzenia pojazdu mechanicznego w sensie kierowania tym pojazdem.

Przechodząc do następnej kwestii, tj. rozwiniętych w uzasadnieniu wyroku zarzutów dotyczących oceny zeznań świadków B. J. (2) i G. H. (2) trzeba zauważyć, że zarzuty te są całkowicie chybione i mają charakter wyłącznie polemiczny.

Po pierwsze, zupełnie marginalne znaczenie ma to, że świadkowie ci w swych pierwszych chronologicznie zeznaniach nie podali, że gdy zauważyli oskarżonego, to znajdowali się w radiowozie, który był zaparkowany przy przystanku (...) we W.. Faktem jest, że postępowaniu przygotowawczym świadek B. J. (2) zeznała, że jadąc radiowozem zauważyli motocyklistę (k. 8v) kierującego motocyklem, natomiast G. H. (2) zeznał, że kierującego motocyklem zauważyli patrolując W. (k. 6v), jednakże rozbieżności w tym zakresie w stosunku do zeznań złożonych w postępowaniu jurysdykcyjnym nie mają wpływu na ocenę zeznań tych świadków. Rozbieżność ta zdaniem Sądu Okręgowego wynika z nie dość wnikliwego przesłuchania tych osób w postępowaniu przygotowawczym. Zwrócić przy tym trzeba uwagę na fakt, że zeznając na ten temat przed Sądem oboje policjanci niewątpliwie zeznali prawdę, a zeznania ich znajdują potwierdzenie w niekwestionowanych przez strony zeznaniach J. N. i P. P.. Poza tym świadek R. W. widział radiowóz przy przystanku, oraz że ruszył nagle w kierunku budynku OSP we W.. Nie budzi więc żadnych wątpliwości, że rzeczywiście świadkowie ci przeprowadzali kontrolę drogową obok przystanku (...) i będąc nadal przy przystanku zauważyli motocyklistę, którym okazał się oskarżony.

Po drugie, całkowicie chybione są pozostałe zarzuty (argumenty) obrońcy mające wskazywać na niewiarygodność świadków funkcjonariuszy policji opisane w punktach **b)** do **p)** na stronach **6** do **9** apelacji. Celowe jest ustosunkowanie się do nich w kolejności, w jakiej zostały zaprezentowane w skardze apelacyjnej.

Ad b). Zarzut opisany w tym punkcie jest zupełnie niezrozumiały. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że nie ma racji skarżący twierdząc, że nie jest możliwe, aby oskarżony był cały czas w zasięgu wzroku G. H. (2). Zwrócić trzeba uwagę, że świadek nigdzie twierdził, że cały czas patrzył na oskarżonego, ale że cały czas miał go w zasięgu wzroku. Ponadto doświadczenie życiowe wskazuje, że wcale nie jest czynnością skomplikowaną naprzemienne zerkanie przed prowadzony pojazd oraz w bok w prawą stronę. Poza tym należy zauważyć i to, że z zapisu obrazu z eksperymentu procesowego wynika (por. protokół rozprawy k. 169v-170), że cały czas przejazdu radiowozu z rejonu przystanku do budynku remizy zajął ok. 24 sekund, z czego zaledwie ok. 10 sekund zajął przejazd równoległy do budynku remizy, i tylko w tym czasie G. H. (2) musiał prowadzić radiowóz i jednocześnie zerkać w bok w kierunku oskarżonego, a więc przez bardzo krótki czas (por. k. 170). Trzeba przy tym pamiętać, że przecież w radiowozie na przednim siedzeniu pasażera przebywała B. J. (2), która nie była zajęta prowadzeniem radiowozu i mogła obserwować motocyklistę.

Ad c). W sposób całkowicie nieuprawniony obrońca próbuje zdeprecjonować zeznania B. J. (2) manipulując przy tym treścią dowodów. Otóż wbrew twierdzeniom skarżącego świadek nie zeznała, że nie było żadnych drzew w polu widzenia. Stwierdziła jedynie, że „nie było żadnych przeszkód utrudniających widoczność. Jest tam pusty teren” (por. k. 146). Takie twierdzenia świadka są jak najbardziej uzasadnione, a znajdują potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej na k. 39-40. Sąd Okręgowy zauważa, że nie sposób uznać jedno drzewo bez liści, za przeszkodę uniemożliwiającą obserwację terenu przed remizą z rejonu przystanku, gdzie pierwotnie byli policjanci. Teren

rzeczywiście jest pusty, bo nie ma tam żadnych zabudowań, ogrodzeń, lasu, sadu, itp. Twierdzenie Sądu meriti o bujnej roślinności w czasie eksperymentu procesowego jest oczywiście słuszne. Wystarczy porównać zdjęcia z k. 39-40 (wykonane 30.03.2013 r.) z tymi na k. 74 (wykonane w dniu 29.05.2013 r., tj. w dacie eksperymentu procesowego), aby uznać zasadność twierdzenia Sądu pierwszej instancji.

Ad d). Co do zarzutu zawartego w tym punkcie trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jest on wyrazem bezzasadnego i subiektywnego stanowiska skarżącego, które wyraził już na rozprawie w trakcie odtwarzania nagrania z eksperymentu procesowego. Dodać przy tym trzeba, że z zapisu w protokole rozprawy wynika, że Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że na nagraniu z ujęcia z samochodu przy przystanku widać zarówno budynek OSP, jak i stojące przy nim samochody (por. k. 169v). Nie podlega dyskusji, że dany dowód ma być przekonujący dla Sądu, a nie dla strony. Ze swej strony Sąd Okręgowy musi zauważyć, że z pierwszego zdjęcia na k. 40 zestawionego ze zdjęciem nr 1 na k. 74 (widać na nim przystanek) ewidentnie wynika, że dla funkcjonariuszy policji znajdujących się w radiowozie przy przystanku teren przed budynkiem remizy OSP był bardzo dobrze widoczny.

Ad e). Nie ma racji skarżący, że rozbieżności, na które wskazuje w zeznaniach obojga policjantów mają jakiegokolwiek znaczenie. Dotyczą one bowiem subiektywnych ocen tych świadków, odnoszących się do odległości. Doświadczenia życiowe uczy, że tego rodzaju odmienne twierdzenia są typowe i związane indywidualnymi umiejętnościami danego człowieka, związanymi z oceną dystansu od przedmiotów znajdujących się w znacznej odległości od niego, tj. takiej, która jest liczona setkach metrów. Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd zasadnie dostrzegł takie rozbieżności w zeznaniach świadków B. K. (1) i T. C. oraz wyjaśnieniach oskarżonego, ponieważ ci wypowiadali się co do odległości małych, rzędu kilku metrów, a poza tym kwestia tych rozbieżności była tylko jedną z kilku, dla których Sąd nie dał wiary ich relacjom odnośnie przebiegu zdarzenia.

Ad f). Zarzut ten jest zupełnie niezrozumiały, bo przecież jest rzeczą oczywistą, że skoro policjanci dostrzegli, że oskarżony jest pod działaniem alkoholu, to byli zobowiązani do podjęcia działań służbowych związanych z przestępstwem.

Ad g). Stwierdzenia zawarte w tym punkcie mają charakter typowo polemiczny. Słusznie, bo w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, Sąd Rejonowy zauważył, że o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do zachowania wobec niego G. H. (2) świadczą zeznania świadków J. N. i P. P.. Z ich zeznań w sposób jasny wynika, że funkcjonariusze policji byli wobec nich uprzejmi, a kontrola drogowa zakończyła się pouczeniem. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw, aby przypuszczać, że w inny sposób G. H. (2) zachowywał się wobec oskarżonego. Fakt, że G. H. (2) bezskutecznie gonił kilka dni wcześniej osobę uciekającą na motocyklu, w żaden sposób nie może świadczyć o tym, że w sposób wulgarny odnosił się do oskarżonego. O tym, że zasadnie Sąd Rejonowy nie dał w tym zakresie wiary oskarżonemu była już mowa wyżej i zbędne jest ponowne omawianie tej kwestii.

Ad h). Trudno, aby Sąd nie dał wiary policjantom co do tego, że pojazd oskarżonego był uruchomiony, skoro widzieli oni jak zatoczył motocyklem co najmniej dwa koła przed budynkiem remizy. Gdyby pojazd nie miał uruchomionego silnika, to jest oczywiste, że oskarżony nie mógłby nim jeździć przed budynkiem OSP, bo przy wyłączonym silniku nie jest to możliwe. Poza tym jest oczywiste, że gdyby oskarżony nim nie jeździł, to policjanci nie podjęliby wobec niego czynności, jako sprawcy czynu ocenianego początkowo wyłącznie jako wykroczenie.

Ad i). Wbrew twierdzeniu obrońcy oboje policjanci zeznając, że oskarżony zachowywał się od pewnego momentu spokojnie, zeznali w sposób korzystny dla oskarżonego. Równie dobrze mogliby tę kwestię przemilczeć, a zeznając na ten temat, w sposób zobiektywizowany przedstawili zachowanie oskarżonego, wskazując również na jego pozytywne aspekty.

Ad j). Zarzut ten stanowi jedynie powielenie omówionych wyżej i nie ma powodu, aby ponownie odnosić się do tych samych kwestii.

Ad k). Opieranie się przez Sąd na dowodach z notatników służbowych policjantów, które zresztą zawierają jedynie lakoniczne zapisy, zamiast na ich zeznaniach byłoby rażącym naruszeniem dyspozycji art. 174 kpk i zarzutu zawartego w tym punkcie nie można w żaden sposób potraktować jako uzasadnionego.

Ad l). Co do tego zarzutu trzeba zauważyć, że jest bezzasadny i słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że oskarżony mógł dłużej jeździć przed budynkiem OSP przed dostrzeżeniem go przez funkcjonariuszy policji i dlatego spowodowało to, że silnik motocykla był ciepły. Sąd meriti przedstawia logiczne argumenty co do tej kwestii (por. str. 10-11 uzasadnienia wyroku), które Sąd Okręgowy w pełni aprobuje.

Ad m). Wbrew twierdzeniu obrońcy policjanci nie zeznali, że oskarżony „dysponował” kluczami od motocykla. G. H. (2) podał bowiem, że klucz był w stacyjce, przy czym nie pamięta jak wyglądał, natomiast B. J. (2) zeznała, że „bodajże” klucz był w stacyjce, przy czym okoliczności tej nie była pewna. Nie sposób oczekiwać od policjantów, aby po kilku miesiącach od zdarzenia pamiętali takie detale, zważywszy na dynamiczny charakter ich pracy i udział w licznych czynnościach. Poza tym z niczego nie wynika, że w dniu zdarzenia kluczyki miały dopięty breloczek, z którym okazano je na sali rozpraw, po kilku miesiącach od daty czynu. W sposób logiczny, a nie karkołomny, jak chce tego obrońca, Sąd Rejonowy odniósł się do kwestii lokalizacji stacyjki według zeznań świadków (por. pkt 4 na str. 10 uzasadnienia wyroku).

Ad n). Odnosząc się do tego zarzutu trzeba zauważyć, że jak słusznie podniósł Sąd pierwszej instancji deszcz nie był ulewny, skoro M. P. przyjechał do budynku OSP na rowerze. Ponadto nie sposób oczekiwać od oskarżonego zachowań racjonalnych, a w szczególności szybkiego działania, skoro był on w stanie upojenia alkoholowego. Dla człowieka będącego w takim stanie, padający deszcz z całą pewnością nie był przeszkodą do tego, aby pojeździć sobie motocyklem przed budynkiem remizy.

Ad o). Twierdzenia zawarte w tym zarzucie są całkowicie bezpodstawne i opierają się o wyjaśnienia oskarżonego, zasadnie uznane za niewiarygodne, o czym była już mowa. Zauważyć przy tym trzeba, że policjanci nie mieli żadnego obowiązku ani potrzeby zabezpieczenia kluczyków od motocykla. Wszak motocykl był pozostawiony w pomieszczeniu, które miało zostać zamknięte, a kluczyki były zbędne dla czynności procesowych. Nie sposób zrozumieć z czego wywodzi autor apelacji obowiązek zabezpieczenia kluczyków, skoro nie wskazuje tu żadnego przepisu. Dodać przy tym trzeba, że według obojga policjantów oskarżony nic nie mówił, że nie posiada kluczyków, a nadto nie kwestionował, że kierował motocyklem.

Ad p). Zarzutu opisanego w tym punkcie nie sposób traktować poważnie. Okoliczności w nim podniesione pozostają bez jakiegokolwiek związku z istotą niniejszej sprawy, a w szczególności treścią postawionego oskarżonemu zarzutu.

Podsumowując tę część rozważań wypada zauważyć, że Sąd Rejonowy w sposób logiczny, trafny i przekonujący ocenił zeznania G. H. (2) i B. J. (2), czyniąc je główną podstawą dokonanych ustaleń faktycznych.

W końcowej części uzasadnienia apelacji skarżący rozwija zarzuty z części wstępnej apelacji, odnosząc się przede wszystkim do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań świadków: B. K. (1), T. C., M. P., M. G. i A. W. oraz do rzekomego rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w tym dotyczących „możliwości posiadania przez oskarżonego kluczyków do motoru”.

Omawiając argumentację przytoczoną w apelacji na stronach od 9 (ostatni akapit) do 14 wypada przede wszystkim zauważyć, że zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 5 § 2 kpk jest całkowicie chybiony – świadczący o niewłaściwym rozumieniu przez skarżącego istoty zasady określonej w art. 5 § 2 kpk. Nie może być mowy o zasadności tego zarzutu, ponieważ w myśl utrwalonych w orzecznictwie poglądów zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo nie może być uznany za zasadny, gdy podnoszone są wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych (względnie co do sposobu interpretacji prawa). Do oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 kpk nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane w środku odwoławczym, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść

oskarżonego. Ewentualne zastrzeżenia co do wiarygodności dowodów można podnieść jedynie w ramach zarzutu opartego o naruszenie przepisu art. 7 kpk, a nie art. 5 § 2 kpk (por. post. SN z 13.05.2002 r., V KKN 90/01, Legalis; podobnie w wyr. SN z 05.04.2000 r., III KKN 60/98, niepubl.; wyr. SA w Łodzi z 17.01.2001 r., II AKa 255/00, Prok. i Pr. - wkł. 2002, Nr 10, poz. 22). Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami dokonanymi przez stronę procesową (zob. na przykład wyr. SA we Wrocławiu z 31.01.2012 r., II AKa 403/11, niepubl.).

Z przytoczonych wyżej uwag wynika więc, że zarzuty dotyczące oceny zeznań świadków obrony mogą być jedynie rozważone w kontekście naruszenia art. 7 kpk. Analiza przeprowadzonej przez Sąd oceny zeznań B. K. (1), T. C., M. P., M. G. i A. W. wskazuje, że ocena ta została przez Sąd przeprowadzona w sposób prawidłowy, a podniesione przez obrońcę argumenty ją negujące, stanowią jedynie nietrafną polemikę. Zauważyć przy tym trzeba, że skarżący w uzasadnieniu środka odwoławczego te same kwestie eksponuje zupełnie niepotrzebnie kilka razy. Rozwijając powyższe uwagi wskazać wypada, że nie ma racji skarżący twierdząc, że wykazane przez Sąd w uzasadnieniu wyroku sprzeczności w zeznaniach B. K. (1), T. C. i M. P. dotyczą okoliczności nie mających większego znaczenia dla sprawy. Sąd meriti na stronach 8 do 10 (punkty „i” do „l”) uzasadnienia wyroku w sposób precyzyjny, logiczny i przekonujący wskazuje co spowodowało, że nie dał wiary relacjom tych świadków co do przebiegu zdarzenia, zasadnie uznając, że na miejscu zdarzenia był jedynie M. P. i to dopiero później, tj. po kilku minutach od czasu, gdy oskarżony jeździł motocyklem. Sąd Okręgowy argumentację tę w pełni podziela i nie ma potrzeby w pełni jej w tym miejscu przytaczać. Godzi się jednak klika elementów wyeksponować. Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że osoby te są znajomymi oskarżonego, mieszkającymi w tej samej miejscowości, będącymi wspólnie z oskarżonym strażakami ochotnikami w OSP we W., i już tylko te okoliczności wpływają na ocenę ich zeznań, nakazując ich wnikliwe przeanalizowanie. Sąd pierwszej instancji trafnie dostrzegł liczne i istotne (a nie jak chciałby obrońca oskarżonego drugorzędne) sprzeczności w omawianych zeznaniach. Rzeczywiście nie sposób uwierzyć świadkom B. K. (2) i P. C., że w czasie padającego deszczu wyszli na zewnątrz budynku remizy strażackiej palić papierosy. Według ich relacji mieli oni paść papierosy, stać za budynkiem OSP od strony M., a więc od tej, od której miał nadjechać na rowerze M. P.. Skoro mieli tam stać, to nie jest rzeczą możliwą, żeby nie widział ich M. P., a jest bezsporne, że zjawił się on na miejscu zdarzenia. Tymczasem M. P. zeznał (k. 147v), że nikogo przed remizą nie widział i nikogo tam nie było (poza rzekomo widzianym przez niego oskarżonym). Jednocześnie B. K. (2) i P. C. zeznali, że M. P. widzieli, a nawet się z nimi słownie przywitał. Twierdzenie obrońcy, że M. P. jest osobą starszą i dlatego może pewnych zdarzeń nie pamiętać jest nieuprawnione, bo przecież nie sposób świadka w średnim wieku (59 lat) uznać za osobę, której wiek ma wpływ na treść składanych zeznań. Już choćby tylko te oczywiste sprzeczności dyskwalifikują zeznania tych osób, jako podstawę ustaleń faktycznych co do przebiegu zarzucanego oskarżonemu czynu. Zasadnie i precyzyjnie Sąd Rejonowy wyeksponował sprzeczności czasowe w relacjach omawianej trójki świadków (punkt „j4” na str. 9 uzasadnienia), które rzutują na ocenę ich zeznań. Twierdzenia obrońcy, że owe różnice są względne jest nie do przyjęcia, bo Sąd pierwszej instancji wykazał, że różnice te są istotne. Zdaniem Sądu Okręgowego różnice te są tak duże, że zeznania świadków, w tym w zestawieniu z zeznaniami obojga policjantów i wynikami eksperymentu procesowego, wzajemnie się wykluczają. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na różnice w zeznaniach B. K. (2) i P. C., dotyczące miejsca zaparkowania motocykla w budynku OSP (omówione w punkcie „k” na str. 9-10 uzasadnienia). Nie ma przy tym żadnego znaczenia to, że jak twierdzi obrońca, w innych kwestiach zeznania świadków są ze sobą zgodne (położenie motocykla w stosunku do budynku, położenie radiowozu itp.), bo jednocześnie istniejące sprzeczności zeznania te deprecjonują.

Przechodząc do podniesionej przez obrońcę kwestii braku możliwości wprowadzenia przez oskarżonego motocykla do garażu w budynku OSP poprzez prowadzenie go obok siebie (z uwagi na wąskie drzwi) trzeba zauważyć, że jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, skoro oskarżony nie zdecydował się na wprowadzenie motocykla prowadząc go, tylko poprzez wjechanie, to dopasowuje swoje wyjaśnienia do zaistniałej sytuacji. Po drugie, przecież oskarżony chcąc wprowadzić motocykl nie wjeżdżając nim, mógł otworzyć owe szerokie drzwi garażowe, będące obok tych, przez które wjechał. Nie zrobił tego, bo zdecydował się do budynku wjechać. Twierdzenie obrońcy, że chcąc schować motocykl przed deszczem pojechałby do oddalonego o 300 m domu świadczy o niezbyt dobrej znajomości wyjaśnień

oskarżonego, który w trakcie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w obecności obrońcy wyjaśnił (k. 18), że „Po przyjeździe mama zostawiła motocykl pod remizą, bo miał być tam garażowany...”.

Argumentacja zarzutów przedstawiona w apelacji na str. 11 jest rzeczywiście, jak słusznie stwierdził obrońca w pierwszym akapicie, polemiką. Sąd Okręgowy zauważa, że jest to polemika pozbawiona uzasadnionych podstaw. Kwestia jazdy oskarżonego motocyklem i zataczanie kółek została omówiona już przy zarzutach dotyczących oceny zeznań G. H. (2) i B. J. (2). Kolejne forsowanie przez skarżącego teorii o odpychaniu się nogami przez siedzącego na motocyklu oskarżonego jest bezzasadne, a przy tym teoria ta opiera się na dowodach uznanych słusznie przez Sąd meriti za niewiarygodne. Również za nieuzasadnione należy uznać zastrzeżenia skarżącego do zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzeń dotyczących możliwości zablokowania w pozycji otwartej drzwi, przez które oskarżony wjechał do remizy. Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Rejonowego, że zablokowanie samozamykających się drzwi w pozycji otwartej nie jest czynnością skomplikowaną i wymagającą jakichś szczególnych środków technicznych (wystarczy np. kamień, kawałek drewna, czy jakiś inny twardy przedmiot). To, że drzwi zamykały się w trakcie eksperymentu nie oznacza, że nie zostały zablokowane w czasie zdarzenia. Poza tym z wiarygodnych zeznań obojga policjantów wynika, że oskarżony wjechał przez te otwarte drzwi do garażu remizy.

Twierdzenia obrońcy, że skoro oskarżony nie ma prawa jazdy upoważniającego do kierowania motocyklami, to jest wątpliwe czy ma umiejętność poruszania się tym środkiem lokomocji, nie można traktować w kategoriach poważnych. Doświadczenie życiowe uczy, że można mieć określone umiejętności, nie mając uprawnień do ich realizowania, a bywa też odwrotnie – ktoś ma dokument potwierdzający dane umiejętności, a tymczasem umiejętności tych nie posiada, albo dysponuje nimi na miernym poziomie. Również bezzasadne jest stwierdzenie, że stan nietrzeźwości uniemożliwił oskarżonemu wsadzenie kluczyka do stacyjki, uruchomienie silnika i kierowanie pojazdem. Obrońca zresztą sam sobie przeczy, bo skoro oskarżony nie byłby w stanie pojazdem kierować, to nie byłby w stanie również na nim siedzieć i odpychać się nogami. Także w tym zakresie doświadczenie życiowe wskazuje, że stan nietrzeźwości nie mógł uniemożliwić oskarżonemu tych wszystkich czynności. Przeciż brał udział w czynnościach z udziałem policjantów, prowadził z nimi logiczną rozmowę, nie stracił świadomości, itp.

Przechodząc do kwestii rzekomego nieposiadania przez oskarżonego kluczyków motocykla wskazać trzeba, że wszystkie uwagi obrońcy zawarte w apelacji są co do tej kwestii zwykłą polemiką, opartą o niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego i także zeznania świadków obrony, w tym osób najbliższych dla oskarżonego, czyli jego matki i siostry. Trzeba tu zauważyć, że kwestię rzekomego nieposiadania przez oskarżonego kluczyków w motocyklu Sąd Rejonowy omówił w uzasadnieniu wyroku (por. punkt „i” na str. 8 uzasadnienia), odnosząc się do zeznań B. K. (1), T. C., M. P., M. G. i A. W.. Argumentacja Sądu jest logiczna i oparta o zasady doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy w pełni ją podziela. Poza tym skoro z wiarygodnych zeznań G. H. (2) i B. J. (2) wynika, że oskarżony jeździł przed budynkiem remizy na motocyklu, to jest oczywiste, że nie mógłby tego robić nie mając w stacyjce motocykla kluczyka.

Odnosząc się do ostatnich z kwestii poruszonych w skardze apelacyjnej trzeba zauważyć, że o ile ma rację obrońca, że oskarżony nie miał obowiązku złożenia skargi na policjantów, to zapomina o tym, że niezłożenie jej Sąd ma prawo ocenić w kontekście treści jego wyjaśnień o rzekomych nagannych zachowaniach policjantów, jak również wyciągnąć z tej oceny określone i słuszne wnioski.

Niezrozumiałe są twierdzenia skarżącego, że Sąd orzekający powinien ocenić rzekome nieprawidłowości w działaniach funkcjonariuszy policji (brak zatrzymania prawa jazdy oskarżonego, zabezpieczenia kluczyków itd.) w kontekście możliwego ich wpływu na treść rozstrzygnięcia. Po pierwsze, owe rzekome nieprawidłowości są nieprawidłowościami wyłącznie w mniemaniu obrońcy, bo Sąd meriti słusznie takowych nie dostrzegł. Po drugie, owe rzekome nieprawidłowości mają wynikać z zasadnie uznanych za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego (kwestia domniemanego przeszukania osoby P. G.).

Z uwagi na fakt, iż obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok co do winy, to stosownie do treści art. 447 § 1 kpk zakres zaskarżenia wyroku obliłował Sąd Okręgowy do zbadania całości orzeczenia, a więc również zawartych w nim

rozstrzygnięć o karze, gdyż zgodnie z treścią wskazanego wyżej przepisu apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku.

Wymierzonych oskarżonemu kar w żadnej mierze nie można uznać za rażąco niewspółmierne w sensie ich surowości, a tylko wtedy zaskarżony wyrok mógłby być zmieniony na korzyść oskarżonego na podstawie art. 438 pkt 4 kpk. Wręcz przeciwnie, zaskarżony wyrok jest rażąco łagodny, jeśli chodzi o wymiar i zakres środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, o czym będzie mowa poniżej przy omówieniu apelacji oskarżyciela publicznego. Jeśli chodzi o pozostałe rozstrzygnięcia o karze, to Sąd w sposób prawidłowy zastosował dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 kk.

II. Co do apelacji Prokuratora Rejonowego w Sieradzu.

Apelacja Prokuratora Rejonowego w Sieradzu jest częściowo uzasadniona.

Sąd pierwszej instancji wydając wyrok w niniejszej sprawie dopuścił się uchybienia wskazanego w art. 438 pkt 4 kpk, tj. rażącej niewspółmierności kary, a konkretnie rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Przed szczegółowym ustosunkowaniem się do zarzutów podniesionych w skardze apelacyjnej należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. Stosownie do treści art. 438 pkt 4 kpk orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka. Rażąca niewspółmierność kary lub niesłuszne zastosowanie albo niezastosowanie środka zabezpieczającego lub innego środka (*error in puniendo*) stanowi względną przyczynę odwoławczą, a rzeczą sądu odwoławczego jest dokonanie oceny czy podniesiony zarzut dotyczący tej okoliczności jest zasadny. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa, zarzut dotyczący wymiaru kary nieodpowiadającego dyrektywom sądowego wymiaru kary, ma w istocie charakter zarzutu przewidzianego w art. 438 pkt 4 kpk, a nie zarzutu „naruszenia prawa materialnego”. Rozważając zasadność zarzutu z art. 438 pkt 4 kpk sąd odwoławczy, uwzględniając całość represji zastosowanej do oskarżonego, musi wziąć pod uwagę, że chodzi o ocenę czy zachodzi niewspółmierność kary w stosunku do społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia i realizacji celów kary, która jest „rażąca”. Należy dodać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie wskazanych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, która powinna zostać wymierzona w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo.

Według utrwalonych poglądów judykatury zarzut niewspółmierności kary można skutecznie podnosić tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie o karze nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, inaczej mówiąc – gdy w odczuciu społecznym jest karą niesprawiedliwą (tak np. SN w wyroku z dnia 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Wskazać również należy, że względną przyczyną odwoławczą w postaci zarzutu rażącej niewspółmierności kary, może stanowić podstawę wniesienia apelacji w przypadku rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego, gdyż do orzekania tych środków stosuje się odpowiednio zasady wymiaru kary (art. 56 kk), a naruszenie owych zasad może być powodem zarzutu niewspółmierności reakcji karnej (por. w tym zakresie uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23.04.2002 r. I KZP 12/02, OSNKW 7-8/2002, poz. 50)

Względna przyczyna odwoławcza w postaci zarzutu rażącej niewspółmierności kary, może stanowić również podstawę wniesienia apelacji w przypadku rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego, gdyż do orzekania tych środków stosuje się odpowiednio zasady wymiaru kary (art. 56 kk), a naruszenie owych zasad może być powodem zarzutu niewspółmierności reakcji karnej (por. w tym zakresie uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23.04.2002 r. I KZP 12/02, OSNKW 7-8/2002, poz. 50)

Zdaniem Sądu Okręgowego, orzekając zaskarżonym wyrokiem zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 2 (dwóch) lat, z wyłączeniem pojazdów mechanicznych, do których

prowadzenia wymagane jest prawo jazdy kategorii „T”, Sąd pierwszej instancji zdecydowanie nie docenił stopnia winy oskarżonego, stanu jego nietrzeźwości, jak również faktu jego uprzedniej karalności za czyn z art. 178a § 1 kk. Ponadto Sąd bezzasadnie uznał, że oskarżony nie jest szczególnie niebezpiecznym uczestnikiem ruchu, a zagrożenie jakie stwarzał nie było poważne.

Trafnie wskazał Prokurator Rejonowy w Sieradzu w apelacji, że zaskarżone orzeczenie o środku karnym zakazu prowadzenia pojazdów nosi cechy rażącej niewspółmierności, gdyż nie odzwierciedla w sposób wystarczający wysokiej szkodliwości społecznej czynu oraz stopnia zawinienia oskarżonego.

Po pierwsze, zwrócić trzeba uwagę na fakt, że oskarżony nie popełnił przypisanego mu występku w sposób przypadkowy. Oskarżony spożywał alkohol doprowadzając się do stanu upojenia (1,2 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu odpowiada 2,52 promila we krwi). Następnie kierował motocyklem jeżdżąc nim przed budynkiem remizy OSP. Nie było racjonalnego powodu dla takiego zachowania oskarżonego. Jest oczywiste, że oskarżony całkowicie świadomie, z premedytacją dopuścił się przypisanego mu czynu, co świadczy o wysokim stopniu winy. Brak jest przy tym jakichkolwiek okoliczności, które usprawiedliwiłaby jego zachowanie. Nie ma racji Sąd Rejonowy twierdząc, że oskarżony nie spowodował jakiegoś szczególnego zagrożenia. Przecież jeździł motocyklem przed budynkiem, w którym mieści się również sklep (godziny popołudniowe są typowymi dla czynienia zakupów). Poza tym nie było tak, że nie odbywał się ruch pojazdów, na co wskazuje choćby to, że już w czasie czynności z policjantami nadjechał na rowerze M. P.. Poza tym o odbywającym się ruchu pojazdów świadczy i to, że przed czynnościami z oskarżonym policjanci zatrzymali do kontroli w niedalekiej odległości samochód osobowy (przy przystanku (...)).

Po drugie, P. G. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 08.04.2011 r. w sprawie II K 108/11 za czyn z art. 178a § 1 kk polegający na kierowaniu samochodem osobowym w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości. Słusznie wskazał Prokurator Rejonowy w apelacji na tę karalność, jako na okoliczność, która musi mieć poważne znaczenie dla wymiaru środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Sąd Okręgowy zwraca uwagę na fakt, że oskarżony miał pełną świadomość grozących mu konsekwencji, skoro został skazany we wskazanej wyżej sprawie, a ponownie kierując pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości, okazał lekceważenie dla porządku prawnego i najwyraźniej wykazuje skłonności do kierowania pojazdami w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości.

Po trzecie, oskarżony popełniając czyn przypisany mu zaskarżonym wyrokiem miał świadomość swojej sytuacji rodzinnej i osobistej. Wiedział przecież, że prowadzi duże i zmechanizowane gospodarstwo rolne, że gospodarstwo to prowadzi sam, i wreszcie że do pracy w tym gospodarstwie, niezbędne jest mu prawo jazdy do kierowania pojazdami, do których prowadzenia konieczne jest prawo jazdy kategorii „T”. Mimo świadomości tych faktów, oskarżony zdecydował się postąpić w sposób sprzeczny z prawem, nie znajdując się przy tym w żadnej szczególnej sytuacji motywacyjnej.

Powyżej wskazane argumenty, zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiają za częściowym uwzględnieniem apelacji Prokuratora i zmianą wyroku Sądu Rejonowego w zaskarżonej części. Oskarżony P. G. dał się poznać jako osoba nieodpowiedzialnie kierująca pojazdami mechanicznymi i nie wyciągająca właściwych wniosków ze swych dotychczasowych, negatywnych doświadczeń z tym związanych. Oskarżony zasłużył na to, aby wyłączyć go jako kierującego wszelkimi pojazdami mechanicznymi z uczestnictwa w ruchu lądowym w pełni, a więc bez żadnych wyłączeń w tym zakresie. Dodać przy tym trzeba, że oskarżony nie jest osobą ubogą i stać go na wynajęcie osoby, która będzie w jego gospodarstwie prowadziła ciągniki rolnicze. Sąd Okręgowy uznał, że postulowany przez oskarżyciela w apelacji okres zakazu, tj. 6 (sześciu) lat byłby rażąco surowy, bo przecież oskarżony, mimo że bardzo nietrzeźwy nie przejechał jakiegoś znacznego odcinka drogi, a jedynie jeździł przed budynkiem remizy. Okres 4 (czterech) lat orzeczony przez Sąd Okręgowy we właściwy sposób oddaje stopień szkodliwości społecznej czynu, stopień winy sprawcy i jego uprzednią karalność. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony nie zasłużył na orzeczenie w stosunku

do niego również zakazu prowadzenia rowerów. P. G. mieszka na wsi i rower będzie dla niego podstawowym środkiem lokomocji.

Mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 4 kpk dokonał zmiany wyroku Sądu Rejonowego w zaskarżonej przez Prokuratora Rejonowego w Sieradzu części.

Ponadto w oparciu od dyspozycję art. 455 kpk Sąd poprawił błędną kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu nie zmieniając ustaleń faktycznych, sąd odwoławczy poprawia błędną kwalifikację prawną niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Poprawienie kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonego może nastąpić tylko wtedy, gdy wniesiono środek odwoławczy na jego niekorzyść.

Sąd Okręgowy przyjął, że czyn przypisany oskarżonemu wypełnia wyłącznie dyspozycję art. 178a § 4 kk. Zbędne było wskazanie przez Sąd Rejonowy § 1 art. 178a kk, ponieważ przepis § 4 art. 178a kk odsyła do § 1, posługując się stwierdzeniem „Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 ...”. Poprzez odesłanie do przepisu § 1 ustawodawca wskazał znamiona w nim opisane, tym samym nie ma potrzeby powoływania go w kwalifikacji prawnej.

Zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy w pozostałym zakresie, albowiem Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się żadnych uchybień, które Sąd Okręgowy winien wziąć pod uwagę z urzędu, niezależnie do granic środków odwoławczych i podniesionych w nich zarzutów.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk. Na koszty te złożyły się opłata wymierzona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 ze zm.), a ponadto wydatki Skarbu Państwa.